

Sygnatura akt **II AKa 259/15**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lutego 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Paweł Misiak

Sędziowie: SA Krzysztof Eichstaedt (spr.)

SA Jarosław Papis

Protokolant: st. sekr. sąd. Małgorzata Kaniewska

przy udziale Krzysztofa Kowalczyka, prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 9 lutego 2016 r.

sprawy

G. W.

oskarżonego z art. 157 § 1 kk w zb. z art. 155 kk w zw. z art. 57a § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku

z dnia 22 czerwca 2015 r. sygn. akt II K 35/14

- 1) utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
- 2) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. P. kwotę 3.690 (trzy tysiące sześćset dziewięćdziesiąt) złotych, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym oskarżycielom posiłkowym;
- 3) zasądza od oskarżonego G. W. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 4.110 (cztery tysiące sto dziesięć) złotych, tytułem kosztów sądowych za postępowanie apelacyjne.

SSA Paweł Misiak

SSA Krzysztof Eichstaedt SSA Jarosław Papis

Sygn. akt II AKa 259/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 czerwca 2015r. wydanym w sprawie II K 35/14 Sąd Okręgowy w Płocku uznał oskarżonego G. W. za winnego popełnienia przestępstwa wyczerpującego dyspozycję art. 158§3 k.k. i art. 157§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. i wymierzył oskarżonemu karę 5 lat pozbawienia wolności. Sąd meriti ponadto zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary okres tymczasowego aresztowania oraz zasądził od oskarżonego na rzecz: S. W., J. W. (1), K. W., A.

W. (1) oraz małoletniego J. W. (2) zadośćuczynienie, a na rzecz S. i J. małż. W. dodatkowo kwotę 2.000 zł. tytułem zwrotu kosztów pogrzebu syna.

Wyrok sądu okręgowego w ustawowym terminie zaskarżył obrońca oskarżonego G. W., który w pisemnej skardze apelacyjnej podnosił zarzuty: naruszenia prawa procesowego, błędu w ustaleniach faktycznych oraz rażącej niewspółmierności kary (zobacz szerzej zarzuty i wnioski apelacyjne k. 1980 – 1981).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie. Zarzut naruszenia prawa procesowego, to art. 7 k.p.k. (zasady swobodnej oceny dowodów) oraz art. 410 k.p.k. (podstawy faktycznej wyrokowania) należy wiązać z zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, do którego w ocenie autora apelacji doszło w związku z niewłaściwą oceną materiału dowodowego i ukształtowania przekonania sądu na podstawie wybranych, a nie wszystkich dowodów, ocenionych dowolnie, a nie swobodnie, z naruszeniem zasad wiedzy i doświadczenia, jak i również rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego.

Odnosząc się do powyższych kwestii w pierwszej kolejności odnotować należy, iż w myśl zasady swobodnej oceny dowodów, organ procesowy ocenia dowody i wyciąga z nich wnioski według wewnętrznego przekonania, nieskrępowanego regulami prawnymi. Zasada swobodnej oceny dowodów, jaka przyjęta została przez polski model postępowania karnego nie oznacza jednak, iż ocena ta ma charakter dowolny, albowiem sąd meriti powinien wyjaśnić, w jaki sposób dowody ocenił i dlaczego wyciągnął z nich takie, a nie inne wnioski dotyczące konkretnych ustaleń faktycznych. Sąd przy ustaleniach faktycznych związany jest: a) całokształtem przeprowadzonego postępowania dowodowego; b) zasadami prawidłowego (logicznego) rozumowania; c) wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Sąd odwoławczy rozpoznający apelację dokonuje natomiast kontroli swobodnej oceny dowodów dokonanej przez sąd I instancji (zobacz szerzej: T. Grzegorzczak, J. Tylman, Polskie postępowanie karne, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2003r., s.90 – 94; S. Waltoś, Proces karny – zarys systemu, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2003r., s. 255 - 259). Warto także nadmienić, iż jak wynika z ugruntowanego w tym zakresie orzecznictwa, przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodność innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wówczas, gdy spełnione są kumulatywnie następujące przesłanki:

- 1) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art.410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art.2 §2 k.p.k.);
- 2) stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności, przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.);
- 3) jest wyczerpująco i logicznie, z jednoczesnym uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art.424§1 pkt 1 k.p.k.) – zobacz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 1990r., OSNKW 1991r., nr 7-9, poz. 41 oraz wyrok Sąd Najwyższy z dnia 3 września 1998r., Prok. i Pr. 1999r., nr 2, poz. 6.

Dokładna lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi nieodparcie do wniosku, iż sąd meriti w sposób bardzo dokładny wskazał, jakim dowodom dał wiarę, a jakim odmówił waloru wiarygodności i dlaczego, kierując się przy tym zasadami omówionymi powyżej. Skutkować to zatem musi przyjęciem, iż taki tok rozumowania sądu okręgowego zasługiwać będzie na pełną ochronę przewidzianą przez treść art.7 k.p.k., zwłaszcza iż sąd I instancji w sposób bardzo skrupulatny rozważył zarówno dowody obciążające oskarżonego, jak i odciążające.

Rolą obrony jest szerzenie wątpliwości mających skutkować wnikliwszą analizą materiału dowodowego i doprowadzenie do jak najpełniejszego wyeliminowania występujących w nim niezgodności. W razie braku możliwości ich usunięcia, zgodnie z zasadą *in dubio pro reo* oraz domniemaniem niewinności oskarżonego, wynikiem działania obrony będzie rozstrzygnięcie nieusuniętych sprzeczności na korzyść oskarżonego. W przedmiotowej sprawie jednakże wątpliwości podnoszone przez obrońcę w apelacji nie są jednak wątpliwościami w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k.

Przechodząc już bezpośrednio na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż ciąg następujących po sobie zdarzeń w sposób jednoznaczny i nie budzący żadnych wątpliwości, wskazuje na oskarżonego jako na sprawcę przestępstwa wyczerpującego dyspozycję art. 158§3 k.k. i art. 157§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k.:

- 1) przede wszystkim należy wskazać, iż krytycznego dnia, tuż przed zdarzeniem oskarżony G. W. wraz z żoną A. przebywali w mieszkaniu J. i D. małż. T., gdzie wspólnie spożywali alkohol, a do domu wrócili około godz. 22.00 – 22.30;
- 2) po powrocie do domu, w czasie rozmowy telefonicznej oskarżony G. W. został poinformowany przez syna M., że został pobity przez D. W. i boi wracać się do domu;
- 3) oskarżony G. W. w związku z uzyskaną informacją od syna postanowił wraz z żoną wyjść z domu w kierunku miejsca, gdzie znajdował się ich syn;
- 4) przed wyjściem z domu, korzystając z telefonu żony A. W. (2) zadzwonił do J. T., z którym wcześniej spożywał alkohol informując go, że idzie do centrum S., gdyż jego syn został pobity i poprosił go aby wyszedł i poszedł z nim (zobacz: k. 1360 i k. 362);
- 5) J. T. ubrał się i po wyjściu z domu udał się w kierunku S., spotykając po drodze żonę oskarżonego A. W. (2); w tym czasie oskarżony szedł przed nimi około 300 metrów;
- 6) oskarżony po dojeździe szybkim krokiem do pokrzywdzonego D. W., krzyżąc, zapytał się go, dlaczego uderzył jego syna i nie czekając na odpowiedź co najmniej dwa razy uderzył go pięścią w twarz, powodując upadek pokrzywdzonego na kamienne podłoże – kostkę brukową, a następnie pochylił się nad nim i uderzył go jeszcze co najmniej dwa razy pięścią w twarz;
- 7) w czasie gdy leżący na podłożu pokrzywdzony D. W. był uderzany przez oskarżonego, J. T. widząc, że P. M. podbiegł do nich i próbował wytłumaczyć, iż zaszła pomyłka i nieporozumienie – chcąc uniemożliwić P. M. interwencję i udzielenie pomocy pokrzywdzonemu, uderzył P. M. pięścią w twarz, powodując jego upadek, a następnie kilkakrotnie kopnął go obutą stopą w twarz, uniemożliwiając podniesienie się z podłoża;
- 8) na skutek doznanych obrażeń doszło do śmierci pokrzywdzonego D. W. na miejscu zdarzenia, poprzez gwałtowne uduszenie się krwią zaaspirowaną do płuc.

Wbrew sugestii obrońcy oskarżonego sąd meriti ustalił powyższe fakty zgodnie z regułami zasady swobodnej oceny dowodów i to w kontekście całokształtu materiału dowodowego, jaki został zgromadzony w niniejszej sprawie, a zatem taki tok rozumowania korzystać musi z ochrony przewidzianej przepisem art. 7 k.p.k. W tym stanie rzeczy zarzuty podnoszone w pisemnym środku odwoławczym, a dotyczące naruszenia przepisów art.5§2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. oraz błędu w ustaleniach faktycznych, jawią się jako typowa polemika z prawidłowo ustalonym przez sąd meriti stanem faktycznym i dokonaną oceną materiału dowodowego, zwłaszcza iż autor apelacji nie wskazuje na żadne istotne okoliczności, które nie zostały uwzględnione przez sąd meriti przy ustalaniu stanu faktycznego i ocenie zgromadzonego materiału dowodowego.

To, iż oskarżony G. W. działał wspólnie i w porozumieniu z J. T. wynika jednoznacznie z okoliczności sprawy. Dokonując tego ustalenia należy przede wszystkim powiązać dwa fakty, a mianowicie, iż oskarżony przed wyjściem z domu zadzwonił do J. T., z którym wcześniej spożywał alkohol informując go, że idzie do centrum S., gdyż jego syn został pobity i poprosił go aby wyszedł i poszedł z nim, a następnie w czasie gdy leżący na podłożu pokrzywdzony D. W. był uderzany przez oskarżonego, J. T. widząc, że P. M. podbiegł do nich i próbował wytłumaczyć, iż zaszła pomyłka i nieporozumienie – chcąc uniemożliwić P. M. interwencję i udzielenie pomocy pokrzywdzonemu, uderzył P. M. pięścią w twarz, powodując jego upadek, a następnie kilkakrotnie kopnął go obutą stopą w twarz. W realiach niniejszej sprawy nie ulega wątpliwości, iż J. T. przyszedł na miejsce zdarzenia po to, aby służyć pomocą oskarżonemu. Wynika to zarówno z ich rozmowy telefonicznej, jak i późniejszego zachowania się J. T. na miejscu zdarzenia. Trudno

jest uznać, aby w okolicznościach jakie miały miejsce w niniejszej sprawie J. T. zaatakował P. M. w innym celu niż udzielenie pomocy oskarżonemu, a tym samym w czynny sposób włączył się w przebieg zdarzenia.

Odnosząc się do kwestii działania oskarżonego wspólnie i w porozumieniu z J. T., która to okoliczność jest kwestionowana przez obrońcę oskarżonego, w pierwszej kolejności nadmienić należy, iż Kodeks karny nie wprowadza żadnych dodatkowych warunków dotyczących formy porozumienia, gdyż może do niego dojść w każdej formie, nawet w sposób dorozumiany. Współdziałający nie muszą się bezpośrednio kontaktować, natomiast ważny jest zamiar współdziałania z drugą osobą w wykonywaniu czynu zabronionego (wyrok SN z dnia 15 maja 2001r., V KKN 730/98, KZS 2001r., nr 11, poz. 14; wyrok SN z dnia 12 grudnia 2002r., III KKN 371/10, KZS 2003r., nr 8, poz. 15).

Również w piśmiennictwie podnosi się, iż do porozumienia między sprawcami może dojść w każdej formie, nawet w sposób dorozumiany. Współdziałający nie muszą się bezpośrednio kontaktować, ani nawet się znać. Niezależnie od powyższego podnosi się także, iż udziałem w pobiciu jest nie tylko zadawanie razów innym osobom, ale każda forma świadomego, kierowanego wolą udziału w zdarzeniu, zachowania. Obecność każdego uczestnika zwiększa dynamikę starcia, a jednocześnie wzmacnia niebezpieczeństwo nastąpienia skutków na życiu lub zdrowiu człowieka. Rozmaitość form zachowania, aktywność każdego z uczestników, ich liczba i skutki ich działań mają znaczenie dla oceny stopnia winy każdego z nich, a tym samym i dla wymiaru kary (wyr. SA w Katowicach z 30.10.2013 r., II AKA 353/13, Prok. i Pr. 2014, Nr 6, poz. 30; wyr. SA w Krakowie z 12.7.2012 r., II AKA 108/12, KZS 2012, Nr 9, poz. 38; zobacz szerzej: R. A. Stefański (red.) Kodeks karny – komentarz, Warszawa 2015r., teza 3 i 5 do art. 158 k.k., Legalis).

Odnosząc się do współsprawstwa słusznie argumentował sąd merti, iż w momencie gdy oskarżony G. W. uderzył D. W., J. T. podjął działania, które uniemożliwiły P. M. podjęcie interwencji i w rezultacie udzielenie pomocy czy wsparcia D. W., a mianowicie uderzył P. M. pięścią w twarz, powodując jego upadek, a następnie kilkakrotnie kopnął go obutą stopą w twarz. J. T. swoim działaniem, które wprawdzie nie polegało na zadawaniu ciosów pokrzywdzonemu D. W., spowodował jednak utrzymanie stanu przewagi nad D. W. i stworzył warunki umożliwiające kontynuowanie bez przeszkód zamachu na jego zdrowie, realizowanego bezpośrednio przez oskarżonego G. W..

Niewątpliwie zamiar współdziałania z drugą osobą w dokonaniu przedmiotowego czynu zabronionego istniał nie tylko po stronie J. T., ale także po stronie oskarżonego G. W., skoro tuż przed wyjściem z domu w związku z telefonem od swojego syna, iż został pobity przez D. W., oskarżony wykonał telefon do J. T. informując go, że idzie do centrum S., gdyż jego syn został pobity i poprosił go, aby wyszedł i poszedł z nim, a następnie na miejscu zdarzenia wcale nie oponował przeciwko włączeniu się przez J. T. do przebiegu zdarzenia w sposób opisany już wcześniej. Słusznie argumentuje sąd okręgowy, iż w realiach niniejszej sprawy samego przybycia i obecności na miejscu zdarzenia J. T., poinformowanego o pobiciu syna małżonków W., nie sposób interpretować inaczej, niż jako gotowość pełnego wspierania G. W. w działaniach odwetowych, które zamierzał podjąć wobec domniemanego sprawcy obrażeń syna. Przedmiotowe wsparcie, o czym była już mowa wcześniej przybrało także formę czynną, polegającą na ataku fizycznym na P. M., którego zachowanie mogło uniemożliwić oskarżonemu G. W. uderzenie D. W..

Zważywszy na to, iż argumentacja sądu okręgowy co do przyjętej kwalifikacji prawnej jest przekonująca i zasługuje na całkowitą aprobatę sądu apelacyjnego, za zbyt liczne należy uznać ponowne przytaczanie w treści niniejszego uzasadnienia przedmiotową argumentację, skoro uczynił to w prawidłowy sposób sąd I instancji, a sąd apelacyjny tę argumentację całkowicie aprobuje (zobacz trafną argumentację sądu meriti zamieszczoną na k. 1947 - 1965).

Treść pisemnej skargi apelacyjnej wskazuje, iż linia obrony oskarżonego G. W. opiera się na założeniu, iż to oskarżony został pierwszy zaatakowany przez D. W. poprzez uderzenie głową, a także ręką. Dowodem na to mają być wyjaśnienia oskarżonego oraz rzekomo także opinia biegłego sądowego J. K.. Sąd I instancji nie dał jednak wiary tej wersji zdarzenia uznając ją za niewiarygodną, zaś argumentację swoją w tym zakresie przedstawił w pisemnych motywach wyroku. Odmawiając wiary twierdzeniom oskarżonego sąd I instancji słusznie przyjął odmienną wersję zdarzenia wynikającą przede wszystkim z uznanych za wiarygodne zeznań świadków P. M. i D. F., a także z korelującymi z nimi w tym zakresie zeznaniami J. T., zaprezentowanymi w toku jego pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym.

Odnosząc się do opinii biegłego J. K. należy przede wszystkim odnotować, iż opinia ta, co jest znamienne dla większości opinii wydawanych przez biegłych sądowych, mających na celu ustalenie mechanizmu powstania stwierdzonych obrażeń ciała, nie ma charakteru stanowczego, a jedynie prawdopodobny, a zatem z okoliczności, iż biegły ten na zadane mu przez obrońcę pytanie podał, iż „obrażenia stwierdzone w czasie sekcji zwłok w okolicy czołowej mogły być następstwem uderzenia głową pokrzywdzonego, głową innej osoby”, nie może prowadzić do uznania za wiarygodnej wersji przebiegu zdarzenia podanej przez oskarżonego, zwłaszcza iż przeczą jej zeznania świadków, o których mowa była wcześniej (przede wszystkim chodzi o depozycje P. M. i D. F.), zaś przedmiotowa opinia nie wyklucza podanego przez nich obrazu przebiegu zdarzenia, a wręcz odwrotnie depozycje tych świadków korelują z treścią całej opinii sporządzonej przez biegłego J. K., który we wnioskach końcowych swojej opinii jednoznacznie m. in. stwierdził, iż wszystkie stwierdzone u pokrzywdzonego obrażenia mogły powstać w okolicznościach zdarzenia opisanych w postanowieniu prokuratury, to jest kilkakrotnego uderzenia pokrzywdzonego pięścią w twarz i w głowę (zobacz opinia k. 243 – 245). Ten sam biegły uzupełniająco będąc przesłuchanym na rozprawie podał, iż charakter i ilość stwierdzonych podczas sekcji obrażeń na twarzy świadczy o większej ilości ciosów niż dwa, zadanych pokrzywdzonemu.

Nietrafnie obrońca oskarżonego podnosi także zarzut naruszenia przez sąd I instancji art. 5§2 k.p.k. Warto odnotować, iż w ocenie sądu meriti, podobnie jak i sądu odwoławczego, w przedmiotowej sprawie nie występują żadne wątpliwości o charakterze nieusuwalnym (zobacz uzasadnienie sądu okręgowego k. 1947).

Wynikająca z zasady domniemania niewinności zasada *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.) ma zastosowanie tylko wtedy, gdy pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów, pozostają w dalszym ciągu niewyjaśnione okoliczności. W takiej sytuacji niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego (według brzmienia przepisu art. 5§2 k.p.k. do 30 czerwca 2015r.), natomiast od 1 lipca 2015r. wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Skuteczne posłużenie się przez skarżącego zarzutem naruszenia przepisu art. 5§2 k.p.k. może przynieść skarżącemu oczekiwany efekt jedynie wówczas, gdy zostanie wykazane, że orzekający w sprawie sąd rzeczywiście miał wątpliwości o takim charakterze i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. Dla zasadności tego zarzutu nie wystarczy zaś zaprezentowanie przez stronę własnych wątpliwości co do stanu dowodów. Dodać także należy, że przepis art. 5 § 2 k.p.k. wprost odnosi się do istnienia wątpliwości przy ustalaniu stanu faktycznego po stronie sądu orzekającego. O naruszeniu tego przepisu można zatem mówić wówczas, gdy sąd, ustalając, że zachodzą nie dające się usunąć wątpliwości, rozstrzygnie je na niekorzyść oskarżonego (podobnie wyrok SN z dnia 6 czerwca 2014r., V KK 358/13, Prok. i Pr. – wkł. 2014r., nr 9, poz. 5). Taka zaś sytuacja nie miała miejsca w niniejszej sprawie, a zatem brak było podstaw do skutecznego podnoszenia zarzutu naruszenia zasady *in dubio pro reo*.

Odnotować należy również, iż obrońca oskarżonego kwestionując wiarygodność świadka P. M., podnosił m. in., iż trudno jest obserwować zdarzenie w zaciemnionym miejscu. Skarżący nie zauważa jednak, iż w chwili zdarzenia było włączone oświetlenie.

Jako całkowicie niezasadny należało także ocenić zarzut naruszenia przepisu art. 415§1 k.p.k. poprzez jego zastosowanie pomimo, iż okoliczności dotyczące zasądzzonego odszkodowania i zadośćuczynienia nie zostały udowodnione ani ustalone w zakresie zasądzonych kwot. Odnosząc się do tego zarzutu należy w pierwszej kolejności odnotować, iż sąd meriti zasądził prawidłowo zróżnicowane kwoty (od 16.000 zł. do 20.000 zł.) na rzecz S. W., J. W. (1), K. W., A. W. (1) oraz J. W. (2), ale tylko tytułem zadośćuczynienia. Niezależnie od tego sąd meriti zasądził od oskarżonego solidarnie na rzecz S. i J. mał. W. kwotę 2.000 zł., tytułem zwrotu kosztów pogrzebu syna D. W..

Zważywszy na krzywdę jaką oskarżony G. W. wyrządził swoim bezprawnym zachowaniem rodzicom oraz dzieciom D. W., w ocenie sądu apelacyjnego brak jest racjonalnych podstaw aby skutecznie podważać wysokość przyznanego uprawnionym zadośćuczynienia. Skarżący kwestionując wysokość przyznanego poszczególnym osobom uprawnionym zadośćuczynienia stara się nie dostrzegać, iż na skutek bezprawnego zachowania oskarżonego, D. W. poniósł śmierć, a zatem nastąpił skutek nieodwracalny, który wprawdzie objęty był przez oskarżonego nieumyślnością, ale okoliczność ta nie może być bez znaczenia przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia dla rodziców oraz

dzieci pokrzywdzonego. obrońca oskarżonego w zarzucie apelacyjnym podnosił, iż postępowanie dowodowe w tym przedmiocie ograniczało się do wysłuchania stanowisk J. W. (1), S. W., K. W. i B. W.. Wbrew twierdzeniom obrońcy postępowanie dowodowe nie ograniczyło się jedynie do wysłuchania ich stanowisk, ale osoby te zostały bezpośrednio przed sądem przesłuchane w charakterze świadków, co niewątpliwie należy uznać za wystarczające do ustalenia rozmiaru krzywdy spowodowanej rodzicom i dzieciom D. W. na skutek przestępczego zachowania oskarżonego, który jak prawidłowo ustalił to sąd okręgowy zachowaniem swoim wyczerpał dyspozycję art. 158§3 i art. 157§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k.

Okoliczności jakie uwzględnił sąd okręgowy przy zasądzeniu zadośćuczynienia oraz zwrotu kosztów pogrzebu zasługują na całkowitą akceptację sądu apelacyjnego, a zatem brak jest racjonalnych powodów, aby w treści niniejszego uzasadnienia przytaczać tę samą argumentację, skoro uczynił to w prawidłowy sposób sąd I instancji, a sąd odwoławczy argumentację tą całkowicie aprobuje, zwłaszcza iż autor apelacji nie przedstawia wystarczającej argumentacji, która mogłaby podważać zasadność zasądzonych kwot zadośćuczynienia oraz zwrotu kosztów pogrzebu (zobacz trafną argumentację sądu okręgowego k. 1969 – 1973).

Nie zasługuje także na uwzględnienie zarzut rażącej niewspółmierności kary wymierzonej oskarżonemu, albowiem sytuacja ta zachodzi wówczas, gdy suma zastosowanych kar i środków karnych za przypisane oskarżonemu przestępstwo nie uwzględnia należyte stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego (por. na gruncie kodeksu karnego z 1969r. : wyr. SN z dnia 10.07.1974r. OSNKW 1974, z. 11, poz. 213 ; zobacz też wyr. SN z dnia 14.11.1986r. OSNPG 1987, z. 10, poz. 131 oraz z dnia 30.11.1990r. , OSNKW 1991, z.7 – 9, poz. 39).

Jak czytamy w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 1973r. (OSNPG 1974, z. 3-4, poz. 51), rażąca niewspółmierność kary, o której mowa w art. 387 pkt 4 (ob. 438 pkt 4) k.p.k., zachodzić może tylko wówczas, gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji rewizyjnej (ob. odwoławczej), w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 50 (ob. 53) k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (zob. też aprobujące uwagi M. Cieślaka i Z. Dody , Palestra 1975r., nr 3, s. 64).

Na gruncie art. 438 pkt 4 k.p.k. nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować.

Mając powyższe rozważania na uwadze stwierdzić należy, iż orzeczona wobec oskarżonego kara w żadnym wypadku nie nosi cechy kary niewspółmiernie rażącej w rozumieniu art.438 pkt 4 k.p.k., czyli takiej której również w potocznym znaczenia tego słowa nie dałoby się w realiach danej sprawy zaakceptować, zwłaszcza gdy dostrzeże się to, iż sąd meriti prawidłowo ustalił katalog zarówno okoliczności łagodzących jak i obciążających i nadał im właściwe znaczenie, zaś orzeczona kara pozbawienia wolności oscyluje po środku ustawowego zagrożenia.

Z uzasadnienia skargi apelacyjnej wynika, iż obrońca oskarżonego zarzucił ponadto niezasadne obciążenie oskarżonego kosztami sądowymi, nie wskazując jednocześnie jaki przepis sąd meriti przez to naruszył. Można się jedynie domyślać, iż obrońca mógł mieć na myśli przepis art. 624§1 k.p.k., który został przywołany przez w/wym. w uzasadnieniu skargi apelacyjnej, jednakże bez wyraźnego wskazania, iż o naruszenie tego przepisu chodzi. W związku z podniesieniem tej kwestii należy przede wszystkim odnotować, iż przepis art. 627 k.p.k. określa zasadę ponoszenia przez oskarżonego kosztów procesu w postępowaniu w trybie publicznoskargowym, co wynika ze zwrotu „sąd zasądza koszty sądowe”. Art. 627 k.p.k. ustanawia zasadę, iż w postępowaniu z oskarżenia publicznego, oskarżony w razie wydania wyroku go skazującego zobowiązany jest - jako strona „przegrywająca” - do poniesienia kosztów procesu. Podstawę do zwolnienia od ponoszenia kosztów sądowych stanowi art. 624§1 k.p.k., który jak wynika ze zwrotu „Sąd może zwolnić oskarżonego”, ma niewątpliwie charakter fakultatywny. Wprawdzie oskarżony został obciążony

kosztami sądowymi w kwocie 23.337,02 zł., jednakże z drugiej strony zauważyć należy, iż ponad tą kwotę sąd meriti zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych. W ocenie sądu apelacyjnego, podobnie jak i sądu okręgowego, brak jest przekonujących powodów, które uzasadniałyby obciążanie Skarbu Państwa kosztami sądowymi w całości.

Odnosząc się do zawartego w apelacji wniosku dowodowego o przeprowadzenie eksperymentu procesowego nadmienić należy, iż sąd apelacyjny na rozprawie ponownie rozstrzygnął przedmiotowy wniosek, oddalając go (zobacz uzasadnienie postanowienia o oddaleniu wniosku dowodowego k. 2018 odw. -2019).

Z uwagi na to, iż oskarżyciele posiłkowi posiadali wyznaczonego pełnomocnika z urzędu należało zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz ustanowionego adwokata z urzędu koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym oskarżycielom posiłkowym, przy uwzględnieniu stawki podstawowej, łącznie z podatkiem vat, której wysokość wynika z § 14 ust. 2 pkt 5 i 7, §17 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013r., poz. 461, ze zm.).

Zważywszy na to, iż sąd apelacyjny nie uwzględnił nawet w części apelacji obrońcy oskarżonego, należało oskarżonego G. W. obciążyć kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze (argument wynikający bezpośrednio z art. 636§1 k.p.k.).

Na zasądzone od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie apelacyjne składają się koszty poniesione przez Skarb Państwa w związku z posiadaniem przez oskarżycieli posiłkowych pełnomocnika wyznaczonego z urzędu, a nadto na koszty sądowe składa się ryczałt za doręczenie wezwań w kwocie 20 zł. i opłata od wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności w kwocie 400 zł., gdyż zgodnie z art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r., o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983r., nr 49, poz. 223, ze zm.) w razie nieuwzględnienia apelacji wniesionej na korzyść oskarżonego, zwróconej przeciwko rozstrzygnięciu o winie lub karze zasadniczej, sąd wymierza za postępowanie odwoławcze opłatę w wysokości należnej za pierwszą instancję.